

Odkryto nowe ślady istnienia Planety X

31 lipca 2017

Hiszpańscy planetolodzy odkryli niezwykłą anomalię w ruchu komet i asteroid za orbitami Plutona i Neptuna, które wskazują kolejny raz na istnienie olbrzymiej Planety X – pisze „MNRAS Letters”.

„Jeśli te obiekty zachowują się jak komety w pobliżu Jowisza, to znaleźliśmy dowód ich aktywnego współdziałania z dużą planetą położoną w odległości 300-400 jednostek astronomicznych od Słońca. Przypuszczamy, że to co zobaczyliśmy nie można uznać za błąd obserwacji” – powiedział Carlos de la Fuente Marcos z Uniwersytetu Madryckiego (Hiszpania).

Na początku stycznia ubiegłego roku dwóch znanych planetologów, Mike Brown i jego kolega z Kalifornijskiego Instytutu Technologicznego Konstantin Batygin, ogłosiło, że udało im się wyjaśnić położenie zagadkowej Planety X – dziewiątej planety w Układzie Słonecznym, oddalonej od Słońca o 41 miliardów kilometrów i ważącej 10 razy więcej niż Ziemia.

Ze względu na duże oddalenie tej planety – jeden obrót wokół Słońca Planeta X, zdaniem naukowców, wykonuje 15 tys. lat – na razie nie wiadomo, gdzie jest ona zlokalizowana. Ponadto nie ma żadnych dowodów jej istnienia, oprócz dziwnego ruchu mnóstwa planet karłowatych i asteroid w pasie Kuipera.

Pomimo długich poszukiwań Planety X, którymi obecnie zajmuje się dziesięć dużych grup astronomów, na razie nie udało się odnaleźć jej śladów. Zmusiło to wielu naukowców do wyciągnięcia wniosku, że dziewiąta planeta Układu Słonecznego nie istnieje, a jej ślady pojawiły się w materiałach Brown i Batygina z powodu przypadkowego gromadzenia się na orbitach niewielkiej liczby planet karłowatych za orbitą Plutona, o

których wiemy.

Carlos de la Fuente Marcos i jego koledzy, po zbudowaniu wysoce precyzyjnego modelu granic Układu Słonecznego i przeanalizowaniu tego, jak poruszają się komety i duże asteroidy w pasie Kuipera, doszli do wniosku, że Planeta X faktycznie istnieje.

Jak powiedział hiszpański astronom, interesowała go jedna mało zauważalna właściwość tych komet, a mianowicie to, w jakich punktach przecinają płaszczyznę Układu Słonecznego, jeśli ich orbita jest mocno nachylona względem orbit większości planet. Położenie tych punktów – jego zdaniem – będzie bardzo się różnić w zależności od tego, czy Planeta X istnieje.

Jeśli planeta Batygina i Brown jest fikcją, to te punkty powinny być porzucane w całkowicie przypadkowy sposób. W przeciwnym razie będą one koncentrować się w dwóch określonych regionach Układu Słonecznego, dokąd będą „zganiane” przez grawitację Planety X.

Po przeanalizowaniu ruchu 28 takich komet i 24 planetoid-centaurów zespół De la Fuente Marcos odkrył, że ich orbity przecinają płaszczyznę Układu Słonecznego w dwóch punktach. Są one oddalone od Słońca 300 i 400 razy bardziej niż Ziemia. Zdaniem naukowców to kolejny dowód na istnienie Planety X.

Źródło: pl.SputnikNews.com